Nr. 46. Kraków, dnia 26. Lutego. Sobota. Rok 1887.

KURJER KRAKOWSKI.

Kurjer wychodzi codziennie przed południem z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

w Krakowie:				na prowincyi z przesyłką:	
Rocznie	9·60	Kwartalnie	2·40	Rocznie	12 złr.
Półrocznie	4·80	Miesięcznie	—·80	Półrocznie	6 „
				Kwartalnie	3 „
				Miesięcznie	1 „

Za odnoszenie 20 ct. miesięcznie

Cena ogłoszeń:

Za wiersz petitowy lub za jego miejsce, pierwszy raz 6 centów, za każdy następny zaś 4 centy. **Nadesłane** od wiersza petitowego 20 ct. Prospekta, cyrkularze dla prenumeratorów zamiejscowych po 1 złr. od 100 egz., dla prenumeratorów miejscowych po 50 ct. od 100 egz. **Nekrologja** po 10 ct. od wiersza.

Ajencje Kurjera w Krakowie:

Administracya „Kurjera“ (hotel Saski), główna trafika na linji A-B, sklep Z. Skalskiego w Sukiennicach, handel Kuklińskiego w Sukiennicach, agencja pism Silbersteina, sklep Hessa w Rynku, handel Bajera ul. Grodzka, księgarnia Fenichla ul. Grodzka, Ringel, trafika ul. Grodzka, E. Gross ul. Mostowa, księgarnia Żupańskiego w Rynku, handel A. Mecnarowskiego ul. Szczepańska, handel Ekera ul. Karmelicka, Gronner ul. Zwierzyniecka, Frist ul. Florjańska, trafika Markowicza ul. Florjańska, antykwarnia Himmelblaua ul. Szpitalna, handel Zygadłowicza i Mikuszewskiego na Małym Rynku, J. Horowitz ul. Łobzowska, drukarnia A. Koziańskiego na Podgórzu.

Administracja i Redakcja w księgarni K. Bartoszewicza (hotel Saski).

Cena pojedynczego Numeru 5 centów.

OD ADMINISTRACYI.

Szanownych prenumeratorów miesięcznych uprzejmie upraszamy o wczesne odnawianie prenumeraty, gdyż nakład nasz ściśle zastosowujemy do liczby rozchodzących się egzemplarzy.

Prenumerata na miesiąc marzec wynosi:

w miejscu . . . . . . — fl. 80 ct.
z odnoszeniem do domu . 1 » — »
pocztą . . . . 1 » — »

KALENDARZ.

Dziś: Aleksandra bisk. i Nestora. Imię słowiańskie: Mirosław.

Jutro: Niedziela wstępna. Anastazyi panny. Imię słowiańskie: Wiarosława.

Pojutrze: Romana opata i Teofila m. Imię słowiańskie: Chwalibóg.

Wschód słońca dziś o godzinie 6 minut 50, zachód o godz. 5. m. 35. Długość dnia 10 g. 45. m

NABOŻEŃSTWA.

W Katedrze na Wawelu. W poniedziałek, wtorek i środę o godz. 7 rano odprawią się wotywy przed św. Stanisławem.

W kościele N. P. Maryi odprawiają się msze św. codziennie od godz. 6 rano do $11^{1}/_{2}$ w południe.

Jutro w kościele OO. Augustyanów (św. Katarzyny) odpust bracki Najśw. Maryi Panny Pocieszenia.

W poniedziałek w kościele Braci Miłosierdzia na Kazimierzu, przeniesienie zwłok św. Augustyna.

W Kościele OO. Dominikanów przez cały rok o godz. 5 rano msza św. i śpiewanie różańca. o godz. 9 wotywa, co godzina msza św. do 10tej rano; w niedziele i święta msza św. o godzinie wpół do dwunastej w kaplicy Różańcowej.

W kościele św. Floryana na Kleparzu przez cały rok msza św. codziennie o godz. 6, 7 i 8 rano.

W kościele OO. Reformatów codziennie pierwsza msza św. o godz. w pół do 6, ostatnia o 10; w niedziele i święta urocz. suma o godz. wpół do 11 z kazaniem, o godz. wpół do 4 nieszpory, poczem Litania do Najśw. Panny Maryi.

W kościele św. Idziego w każdą niedzielę i święto msza św. o godz. 8 rano.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków dnia 26 lutego 1887 r.

Wystawa Krajowa. W Sobotę 26 b. m. odbędzie się posiedzenie komisyi technicznej. Na posiedzeniu przedstawi architekt p. Zaremba plany i kosztorysy pawilonu głównego, pawilonu sztuki maszyn i innych głównych.

Sekcya ekonomiczna zgodziła się na budowę jak największej liczby szkół ludowych w Krakowie, uznając dotychczasowe szkół umieszczenie w lokalach wynajętych, jako zbyt kosztowne i nadto niewygodne.

Bieda między prawnikami dochodzi do tego stopnia, że pomimo, iż w magistracie jest aż 17 posad aplikantów na ewentualnie opróżnić się mającą posadę aplikanta, weszło kilkadziesiąt podań ukończonych z najlepszymi świadectwami prawników.

Osmy bezpłatny wykład popularny Wgo Kazimierza Langiego „O bogactwie“ (ciąg dalszy) odbędzie się w Niedzielę dnia 27 Lutego 1887 r. o godzinie 3-ciej popołudniu, w Amfiteatrze Nowodworskim (Gimn. św. Anny) urządzony staraniem Wydziału Krakowskiego Tow. „Oświaty ludowej“. Wydział zwraca uwagę i uprasza uprzejmie PP. właścicieli zakładów fabrycznych, handlowych i przemysłowych, żeby młodzież pod ich

Pogadanki teatralne.

VI.

Larik, tragedya Jana Gadomskiego.

Zanim publiczność doczeka się dziś zapadnięcia kurtyny po ostatnim akcie tragedyi p. Gadomskiego, zanim powtórny kontyngens widzów pozna ją w niedzielę, czytelnicy „Kurjera“ mogą wcześniej choć w części być poinformowani o nowej sztuce. Egzemplarz drukowany Larika (Warsz. 1886) ułatwia to zadanie i pozwala przypomnieć, że jest to praca odznaczona na konkursie im. W. Bogusławskiego w Warszawie, który ilością sztuk nadesłanych i jakością nagrodzonych tak szerokie wywołał zainteresowanie w kołach, zajmujących się literaturą dramatyczną.

„Larik“ zatytułowany jest tragedyą „z motywów dziejowych“ i tytuł ten podsuwa widzowi domysł, w którym się każdy łatwo upewni po wysłuchaniu sztuki. „Larik“ nie jest tragedyą historyczną, jak historycznemi są dramata Okońskiego, na tle tem osnute, jak historycznemi nie są niektóre sztuki Augiera. Pod grecką togą lub rzymską rtuniką kryć się musi niejednokrotnie myśl, któ a w innem odzieniu i tylko dla odzienia tego byłaby prześladowaną w pewnych warunkach. Na tle walk psychologicznych w jednostce, autorowie rozsnuwają pewne ideje i dążności, raz każąc im gościć w Grecyi, to znów na rzymskim wykwitać gruncie. Na tem przeszczepianiu nie traci płonka, bo nie traci prawda. W narodzie żywym powstać może taki Graecus, który u nas z temi dążnościami nazywać się będzie inaczej, ale czuć będzie nasze bóle, nasze potrzeby.

Podnoszono kiedyś słusznie, że w naszych warunkach bytu nie pod każdym stopniem szerokości geograficznej jednako myśl polska w polskie przyobleka się słowo, że czego niejednokrotnie nie można powiedzieć, trzeba domyślnemu czytelnikowi wskazać między wierszami lub podsunąć dla dalszego rozwoju myśli. To krępowanie myśli słowem, jeśli ją chcemy w szersze cisnąć masy, sprawia, że ogólnie ludzkim postaciom, a może najbardziej do naszych zbliżonym obce nadaje się kształty, w obce przenosi się kraje, duch tylko wśród nas pozostaje. A duch Larików gościł z pewnością niejednokrotnie w naszych sercach·

Larik to bohater tragedyi politycznej, w której bierze udział naród, walczący o niepodległość, krwią okupujący wolność, i za złożeniem ofiar z krwi i mienia, wydobywający się z kajdan niewoli. Larik jest bohaterem, któremu w udziale przypadło przygotować wybuch ostateczny, połączyć siły buntownicze z wojskami Galgakusa, wodza przygotowującego uderzenie na wroga i w rewolucyjny prąd przeciw Rzymianom wmieszać najszersze koła ludzi, żądnych wolności. Wolności pragnie każdy, lecz nie każdy chciałby ją okupić własnem poświęceniem, jak nie każdemu byłaby ona na rękę. W tych połowicznych zwolennikach rewolucyi i otwartych jej przeciwnikach znajduje Larik naturalnych opozycyonistów przeciw swoim planom, a opozycya ta wzmacnia swoją lojalnością partyę gnębiącą, rząd, w postaci rzymskiego legata reprezentowany. Przeciwnikiem rewolucyi i osobistym nieprzyjacielem Larika jest inna popularna postać w łonie uciśnionych Brytanów, Branio, uosobienie lojalności rządowej, popartej widokami własnej popularności w sferach decydujących. Właściwa walka ścierających się żywiołów istnieje już za podniesieniem kurtyny, Larik bowiem, znając poglądy Brania, widzi w nim przeciwnika swych zamysłów i swojej agitatorskiej misyi, skoro powiada (str. 16) „Branio nie śpi, lecz czuwa nad szczęściem przyjaciół.“ Nieprzyjazna walka wzrasta w miarę zwiększania się z jednej strony agitacyj Larika, z drugiej pod wpływem presyi najezdników. Jeśli w uciśnionym narodzie wytworzyły się w samychże przeciwnikach rewolucyi dwa odcienia, z których pierwszy mieści się w tłumie unikającym wojny, z obawy nowych podatków i kontrybucyj, drugi w jednostkach, skłonnych do służalstwa dla okupienia niem karjery, to drugi odcień wytworzył w naczelniku tej partyi, Braniu, chęć wyzyskania swojej lojalności na korzyść własną i za broń dał mu prywatę, bo osobistą niechęć do Larika.

Walka zasadnicza schodzi w uosobieniu scenicznem do walki Brania z Larikiem, powracając w rozwikłaniu do ogólniejszej myśli: do porażki partyi powstańczej w walce o niepodległość. Po środku walczących stoi tłum sceniczny, naród w życiu, ze zwykłą wahadłowością tłumu, z instyn-

okiem pracującą zachęcali do licznego udziału w tym i następnych wykładach. gdyż takowe przeważnie dla nich są urządzane. Nader pożądaną jest rzeczą, żeby włościanie z okolicznych wiosek licznie na ten i na następne wykłady przybyli.

Kancellarya biskupia krak. dyecezyi wydała własnem staraniem szematyzm duchowieństwa świeckiego i zakonnego na rok 1887. Wyczerpujący ten podręcznik zawiera nadto krótkie historyczne wiadomości o każdym z kościołów dyecezyi.

Plac Szczepański, jako plac targowy, ma być z najrychlejszą wiosną tak uporządkowany, iż pozostanie na nim tylko targ przekupniów tj. straganiarzy i mączników; targ z jarzyną, ziemniakami etc. ma być przeniesiony.

Firma Jakubowski i Sp. ma założyć warsztat posrebrzania oraz naprawy srebrnych przedmiotów.

Natłok w kasie Oszczędności tutejszej ciągle jest dość znaczny, aczkolwiek ogranicza się do osób z małemi wkładkami. Natręctwo żydów, chcących w tych sprawach pośredniczyć, choć zbyteczne, jest tak natarczywem, że onegdaj musiano użyć celem pozbycia się nieproszonego żydka interwencyi policyjnej.

Most kolejowy. Pp. przedsiębiorcy budowy mostu kolejowego na Wiśle wnieśli podanie do Magistratu o pozwolenie prowadzenia robót w Niedzielę i Swięta, a to z powodu krótkiego terminu, w jakim budowę mają skończyć. Magistrat jednak nie chcąc robić wyjątków z ustawy o święceniu niedziel nie przychylił się do prośby.

Z nad Wisły. Wczoraj przez cały dzień z pośpiechem i natężeniem pracowano przy moście na Rybakach nad ustawieniem lodowców, gdyż lada chwila, jest spodziewane pęknięcie lodów wskutek trzydniowej odwilży. Zaczęto również robić wiązania mostu, a cztery środkowe przęsła są już powiązane. Most ma być ukończonym 19 marca. Mimo błota i utrudnionego wskutek odwilży przystępu tłumy ciekawych pieszo i powozami biegną nad Wisłę, by przypatrzyć się ciekawemu widokowi stawianiu mostu. Nie brak i komicznych epizodów np. przypadkowych kąpieli robotników ku wielkiej uciesze publiki i pracujących kolegów wyciąganych z wody, gdy w zapale roboczym nie uważając, wpadną w przyręblę.

Wczoraj o godzinie 7mej odbył się w Czytelni akademickiej uroczysty wieczorek ku uczczeniu pamięci zgasłego publicysty, organizatora i literata ruskiego Włodzimierza Barwińskiego. W przybranej sali tłumnie zebranych akademików Rusinów i Polaków powitał słowem wstępnem, prezes Czytelni p. W. L. Jaworski, wskazując na doniosłość i ważność podobnych uroczystości. Uznanie samoistności i samodzielności bratniego narodu ruskiego, wzajemne poznanie się, a wreszcie wyciągnięcie nauki z takich chwil i życia zasłużonych ludzi i przyswojenie ich sobie... oto korzyści podobnych wieczorów. Poczem p. Ortyński wygłosił odczyt o Barwińskim w którym zaznaczywszy na wstępie literackie odrodzenie Rusinów przedstawił zasługi Barwińskiego około założenia i podniesienie towarzystwa „Proświta“, prace jego literackie w czasopiśmie „Zoria“ i przez niego redagowanej „Prawda“. Najwięcej czasu poświęcił czasopismu „Diło“, którego był założycielem i rozpatrywaniu narodowego programu tegoż który wywołał odrodzenie Rusi, jasno postawiwszy jej społeczno-polityczny ideał.

Następnie deklamował po rusku p. Janow „Hałycz“ Ustyanowicza. Chór zaś akademicki i pp. Dziewiński i Wachtel odśpiewali kilka pieśni. Nakoniec nadmienić musimy, że odczytano telegram ruskiego akademickiego bractwa ze Lwowa i nadesłaną do Czytelni świeżo napisano „Odę do poezyi“ Kornela Ujejskiego.

Goście z Warszawy. Na przedstawienie „Larika“ oprócz autora przybyli dziś z Warszawy: pp. Władysław Bogusławski, współredaktor Kur. Warsz., Maryan Gawalewicz, znany literat, Zygmunt Przybylski, autor Wicka i Wacka i Aleksander Rajchmann, redaktor Echa teatralnego.

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia nauczycielek odbędzie się jutro w sali Muzeum dra Baranieckiego o godz. 4 po połud.

Walne Zgromadzenie Stowarzyszenia kredytowego rękodzielników i przemysłowców zwołane zostało na dzień jutrzejszy na g .3 po poł. do sali Rady miejskiej.

Loterya fantowa Przypominamy, że jutro popołudniu w Sali redutowej odbędzie się loterya fantowa przy dźwiękach muzyki wojskowej na korzyść Towarzystwa Dobroczynności. Wstęp kosztuje 20 ct.

Wystawa obrazów Piotrowskiego. Wczoraj została otwartą wystawa obrazów z wojny Bułgarsko-serbskiej Piotrowskiego w Langerówce. Przy wejściu powiewają flagi, o kolorach narodowych bułgarskich, wśród których widnieje herb Bułgaryi, przedstawiający na tarczy zielono biało-czerwonej pnącego się lwa.

Balet w Krakowie. Narodzie krakowski raduj się! Przejrzali donżuani stańcie do szeregu, bo oto dzięki pani czy pannie Józefinie Zimermann, primabalerinie (?) opery wiedeńskiej, będziecie mogli podziwiać rozkoszne pas, nasycać wzrok okrągłemi lub gotyckiemi kształtami balerin, — jednem słowem uczujecie przedsmak rozkoszy dostępnej zakulisowym zdechlaczkom stolic europejskich. Od pobytu pięknych nóżek pani Guzikiewiczowej przed laty kilku w Krakowie, będzie to pierwsza sposobność „poparcia sztuki choreograficznej.“ Nie zawstydźcie więc naszego miasta i spieszcie tłumnie w Poniedziałek, we Wtorek i Środę do naszej świątyni „na placu Szczepańskim“, aby palić ofiary bogini Terpsychorze. Nie miejcie jednak do nas żalu, jeżeli miasto powabnych dziewic ujrzycie skaczące stare matrony, bo za młodość i wdzięki balerin „wędrujących“ nigdy ręczyć nie można.

Głosy z miasta.

Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

Malowany na aksamicie przód do balowej sukni przez jednę uczennicę Seminaryum stał się podziwem modnego świata — bo właścicielka z pewną dumą ogłosiła, że świeżo nadesłany z Paryża — a sąsiadka zawtórowała: „Już to niema jak z Paryża“. Prawda pomyślałam sobie — tam inaczej zapatrują się na krajowe przedsiębiorstwo. Żadna francuzka nie przyszle do Krakowa po balową tualetę — woli krajowy przemysł popierać — a dumna własnym pomysłem i wytrwałą pracą — staneła samodzielnie — i umiała sobie zjednać ogólne uznanie, przyczyniając się do dobrobytu kraju. Że zaś u nas inaczej się dzieje, to też bieda zasiadła jak na własnym tronie i ani się ruszyć myśli. Niema na nią innego ratunku, jak ogólną dążnością rozwijać pracę, własne protegować wyroby, dostarczać obstalunków i świeżych modeli, a przy wrodzonej zdolności naszych rodaczek w krótkim czasie sprostać potrafią szczęśliwszym od nich francuzkom i niemkom. Te ostatnie mało podziwiać, więcej w pracowitości naśladować warto, bo na tem polu wiele jeszcze u nas odłogiem leży. Wprawdzie ma już Kraków użyteczne instytucye, dla ubogich, dla moralnie upadłych, ale zakładu zapobiegającego ubóstwu i moralnym upadkom gwałtowna potrzeba. Najłatwiejszy sposób dojścia do celu, otworzyć biuro komisowe wyłącznie dla kobiet, jako większej połowy rodzaju ludzkiego. Nieraz nauczycielki po parę miesięcy czekać muszą na miejsce, bez punktu oparcia, bo któż weźmie nauczycielkę chwilowo?

---

ktami sprzecznemi, dążący do wolności, poświęcający się, walczący nawet, w końcu plwający na Larika, skoro Galgakus został pobity, nadzieja wyzwolenia znów zamarła i skoro nad głowami „buntowników“ zawisł miecz zemsty Rzymian. Tłum nie rozsądza, który z wodzów jest przyczyną porażki, tłum uniesiony słowami agitatorów idzie w bój, krew przelewa za ideę, którą w niego wszczepiono, ale gdy bitwa przegrana a rany niepogojone, tłum złorzeczy wodzom, agitatorom i samejże idei, którą wówczas identyfikuje z osobistościami, w niedołęstwie wodzów widzi szkodliwość bronionej przez nich sprawy. Larik tedy upada w walce o niepodległość, ale idea przez niego podniesiona kiełkuje w umysłach a dwóch z młodzieńców brytańskich widzących Larika, prowadzonego na plac kaźni, powiadają: „Dziś dla każdego z nas dwie drogi, albo być takim jak Larik — iść na śmierć z powrozem na szyi i z błotem na twarzy, albo w tym tłumie zająć miejsce i na podobnych Larikowi błotem ciskać. Tylko tu tacy dziś być mogą. Wybierajmy! Jeśli nas gnuśne życie tak spodliło... chodźmy, gońmy ich, jeszcze zdążymy napluć mu na czoło. Lecz jeśli nie.. Na bogów!... Jeśli się w tobie krew burzy jak u mnie, na tyle hańby, za tyle ofiary, — wybieraj!..

Rak. Już wybrałem.

Mol. (Wyciąga do niego obie ręce).

Rak. Lepiej być stokroć oplwanym przed śmiercią. niż okupywać życie plwaniem na tych co za nas giną... Słyszałeś jego głos: jesteśmy wiekuiście potępieni, więc bierzmy śmiało los na barki. Daj nam Boże śmierć Larikową.

Do tego duetu przybywa niebawem głos trzeciego młodzieńca.

Bob. Dlaczego nie idziecie płakać nad Larikiem.

Rak i Mol. Idziemy.

Bob. Hej. Czy ten ostatni umiera za swoich a po tej śmierci będzie tylko podłość?

Mol. My tu przysięgli sobie... po jego śmierci, będzie śmierć taka. jak jego.

Rak. Aż póki śmierć nie zetrze śmierci.

Bob. Weźcie i moję przysięgę.

Jest to zapłata moralna dla człowieka, który wzniecił pożar w chwili nieodpowiedniej, który nie obliczył sił nieprzyjaciela, ale który szedł z wiarą, opierał się na siłach, którym ufał.

„Zapalonej młodzieży sztyletami władam
Mam sto rąk, sto sztyletów, gdy chcę sto
(ran zadam“,

mógłby powiedzieć z prezesem z „Kordjana“.

Ale „sto ran“, „sto sztyletów“ nawet „zapalonej młodzieży“ i nawet w „stu rękach“ nie wystarczyło na pokonanie wroga. Umiera Larik, oplwany przez tłum a Branio przepowiada mu (str. 100) „Do mnie obrócą się teraz westchnienia, do mnie modlitwy, abym prośbami złagodził twarde losy tych, którzy przez siebie jęczą. A droższą jest dla pragnącego kropla dżdżu, niż dla sytego cały potok. I jedna kropla, która na nich przezemnie spłynie, większą mi wdzięczność zjedna, niż całe morze, które ty na nich zlać chciałeś. Przez ciebie wszystko im odjęte. Przez ciebie konać będą z głodu i z pragnienia. A kto takim okazał litość, więcej im zrobił, niż kto darował chleba sytym.“

Tak się w ogólnym zarysie przedstawia szkielet tragedyi. Wypełnia go mnóstwo scen, które przedzielają zamiar Larika od przegranej i skazania. W walce o wolność kraju traci Larik syna, na ołtarzu polityki poświęca córkę, słowem z najdroższemi istotami wespół ginie w obronie idei, widzi przegraną sprawy, śmierć dzieci i pogardę tłumu. Przybity do krzyża, kona, a mógłby narodowi swemu powiedzieć:

„I was do krzyża także przybiją
Skrwawione ręce potem omyją
A wy umierać będziecie.
Niechże was srogość mąk nie przestrasza
Niech jako moja będzie śmierć wasza,
Jeżeli zmartwychwstać chcecie.“

Jak to na wstępie do niniejszej „pogadanki“ zauważono, nie zawsze forma jednaką myśl pokrywa, nie zawsze na scenie brytański strój, brytańskie tylko pokrywa postacie, a w kraju, gdzie tylu legło w walce, gdzie tyle krwi się lało, gdzie niejeden miał „sto rąk“, „sto sztyletów“, „sto ran zadawał“ i legł na męczeńskim krzyżu, tam „Larik“ będzie odczuty i zrozumiany.... W brytańskim bohaterze, w idei przez niego podniesionej, „czuły słuchacz“ odnajdzie rysy dobrze mu znane....

Puk.

Gdyby takie bióro komisowe z zaliczką w Krakowie istniało, łatwo każda mogłaby sobie na życie zapracować i spokojnie wyczekiwać na odpowiedniem miejscu. W przeciwnym razie chociaż coś zrobi, nieotrzymawszy zaliczki opuszcza ręce, bo nawet na materyał nie ma funduszu. Smutne tego widzimy następstwa: Panna G.... Nauczycielka z Królestwa, nie znając miejscowości, umieściła się niewłaściwie, gdzie ją okradli — a zostawszy bez funduszu i zmuszona na miejscu czekać parę miesięcy, dostała pomieszania zmysłów. Otóż gdyby była jakaś dobroczynna przystań dla biednych nauczycielek i biuro komisowe, osoby nie śmiejące wyciągać ręki, chętnieby chwyciły za oręż pracy i zwalczyły nędzę. Jest to kwestya, która sama za sobą przemawia, litościwe serca najlepiej ją rozumieją. Takie to bióro koniecznie z zaliczką potrzebne jest dla ogółu, i tylko tym sposobem praca rozwijać się będzie, a że i w Krakowie coś potrafią — dowodem tego najwyższe podziękowanie Arcyksiężnej Stefanii, którem zaszczycić raczyła kursa artystyczno-przemysłowe za wymalowanie sukienki dla córeczki na różowym atłasie konwalii i fiołki. To tylko jeszcze nadmienić muszę, że niedokładnie wykonane prace na wystawę w okna dawać nieradzę, zwłaszcza pod firmą zakładu jak to już nieraz miało miejsce. Kursa Seminaryjskie jeszcze dotychczas nic do sklepów nie dawały, a ciągle pod tą firmę nowe wystawiają roboty, i to tak niedokładnie wykończone, że zmuszoną jestem powiedzieć, że nieprzyjmuję odpowiedzialności za żadną fuszerkę. W każdym miesiącu przyjmuje się nowo uczennice na kursa artyst-przemysłowe w Seminaryum Żeń. w Krakowie.

Agnieszka Bufle
Nauczycielka kursów.

Kronika literacka i artystyczna.

„O emancypacyi kobiet“ Odczyt pod tym tytułem miał wczoraj w sali radnej X. Dr. Stefan Pawlicki Prelegent na samym wstępie zaznaczył, że t. z. emancypacya kobiet rozpada się słusznie na dwie kwestye. Pierwszą stanowi równouprawnienie kobiety z mężczyzną pod względem politycznym, drugą zapewnienie kobiecie samoistnego bytu ekonomicznego. Następnie skreślił historyczny przebieg tej kwestyi w różnych krajach europejskich i w Stanach Zjednoczonych. Najdalej posunęła się Anglia, gdyż tam już od r. 1832 całkiem na seryo i poważnie traktowano w parlamencie wniosek o nadanie kobiecie pełnych praw politycznych cz. czynnego i biernego wyboru. W innych krajach europejskich o tyle rozstrzygnięto tę kwestyę, że n. p. nadano właścicielkom nieruchomości prawo głosowania przy wyborach do rad municypalnych. Głosować mogą atoli tylko przez plenipotencyą.

Całkiem inaczej przedstawia się rzecz z żądaniem, by kobieta pod względem ekonomicznym była nie zawisłą od mężczyzny. Kobiet jest więcej na ziemi, aniżeli mężczyzn, a do tego procent małżeństw zmniejsza się w przerażający sposób, kobieta więc musi zarabiać na życie. Wszędzie, a i u nas także wiele zrobiono pod tym względem.

Lecz pod względem politycznym kobieta nie powinna żądać równouprawnienia, bo do sprawowania władzy brak jej siły.

Jej królestwem winno być ognisko domowe, gdy tymczasem mężczyzna rządzi po za domem. Mowca na zakończenie polemizuje z Stuartem Millem co do znaczenia małżeństwa, które nie powinno być spółką handlową. Małżonka chrześcijańska stoi dlatego tak wysoko, że wyrzeka się dobrowolnie swej woli na korzyść męża, który ją za to kocha i szanuje.

Licznie zgromadzona publiczność podziękowała prelegentowi hucznymi oklaskami za ten odczyt, będący wstępem do całej seryi. Dzień innych odczytów podamy w właściwym czasie. Dochód, przypominamy raz jeszcze, przeznaczony jest na Bratnią Pomoc Ucz. Un. Jagiell.

Julian Klaczko wybrany został członkiem korespondentem francuskiego Instytutu, a mianowicie Akademii zwanej „Academie des sciences morales et politiques“. „Journal des Débats“, donosząc o tym zaszczycie, jaki spotkał znakomitego ziomka naszego, powiada, że przy wyborze tym, który nastąpił dnia 19 b. m. prawie jednogłośnie, kierowała się Akademia niatylko słuszną oceną znakomitych prac Klaczki, ogłaszanyoh w „Révue des Deux Mondes“, ale także względami za dług wdzięczności, zaciągnięty w obec Klaczki przez Francyę w roku 1870. Tu przypomina organ francuski mowę Klaczki w Sejmie galicyjskim i przytacza pismo jego do hr. Beusta, w ktorem motywował on swoją prośbę o dymisyę ze stanowiska, zejmowanego podówczas w ministeryum spraw zagranicznych.

Album Grottgera. W Warszawie ma wyjść niebawem album fotodrukowane z rysunków nieodżałowanego artysty, mianowicie zaś tych, które były na specyalnej grottgerowskiej wystawie w mieście naszem.

Echo muzyczne rozpoczęło druk przekładu głośnej a niebawem na scenie uaszej przedstawić się mającej komedyi A. Dumasa: „Francillon“ dokonanego przez E. Lubowskiego. W temże piśmie znajdujemy również ciekawe studyum Jerzego Brandesa o Moltkem.

Hans Bülow obejmuje z początkiem zimowego sezonu 1887/8 kierownictwo działu muzyki dram. w miejskiem teatrze w Hamburgu. Będzie on tam kierował całym cyklem koncertów z muzyki klasycznej i nowszej. W pierwszym rzędzie obejmie kierownictwo nad cyklem Mozarta a w szczególności nad Don Juanem, która to opera obchodzi w bieżącym roku setny jubileusz swogo pierwszego wystawieoia, dalej „Saby“ Goldmarka, Carmeny, Bizeta i wielu innych wybitnych i rozgłośnych utworów.

Dzieła Galileusza. Król włoski podpisał przed kilku dniami rozporządzenie, mocą którego zarządzonem zostało pomnikowe wydanie dzieł nieśmiertelnego przyrodnika na koszt państwa. Edycya obejmie 20 tomów po 500 str. Nad wydawnictwem czuwać będzie ministeryum oświaty, a częścią redakcyjną zajmie się komisya złożona z największych powag naukowych włoskich.

Gounod pracuje nad nową operą p. t. „Dziewica orleańska“ do której tekst układa Jul. Barbier według swego dramatu.

W nadwornej operze wiedeńskiej rozpoczęły się próby „Edypa z Kolonos“.

Otello najnowsza opera Verdiego wystawioną ma być w Warszawie. Kapelmistrz opery warszawskiej p. Rzebiczek udał się w tym celu do Medyolanu, aby się ułożyć z firmą wydawniczą Ricordiego o prawo wystawienia opery.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Genua 25 lutego. Trzęsienie ziemi we Włoszech i Francyi sięgało na północ do Pavii, na południe do Korsyki, na wschód do Specyi, na zachód do Marsylii. Najsilniejszem było takowe w odnodze morskiej koło Genui i na Riviera di Ponente. Najwięcej ucierpiały miejscowości: Savona, Albergo, Dianomarina, Mentone i Bajardo, gdzie podczas mszy porannej w środę popielcową zawalił się kościół, grzebiąc w swych ruinach 300 uczestników nabożeństwa. W Dianomarina jest 250 osób zabitych, 50 rannych; w Mentonie 10 zabitych, 16 rannych, zaś 150 domów w części zupełnie zwalonych, w części zaś silnie uszkodzonych, w Nicei 2 osób zabitych, 10 rannych, gdzie ogromna panowała panika szczególnie pomiędzy obcymi gośćmi. Na ulicach biegali strwożeni ludzie w stanie pół-nagim, dużo osób w maskach, wrociwszy właśnie co do domu z balów maskowych. Obcy opuścili Niceę tłumnie w liczbie 10.000. Wczoraj przed południem dało się uczuć w Cannes i okolicy dwukrotne trzęsienie ziemi; które jednakże nie spowodowało żadnych dalszych nieszczęść.

Własne telegramy Kurjera.

Petersburg 25 lutego. Statki handlowe rosyjskie mają być w przyszłości wedle ustawy, która ma być wkrótce sankcyonowaną, tak budowane, aby z wielką łatwością mogły być użyte jako krzyżowniki. Mają tu zajść zmiany w intendenturze wojskowej, z której urzędnicy starozakonni mają być usunięci. Liwerunki dla armji południowej dochodzą olbrzymich rozmiarów szczególniej co do dostawy wina i wódki. Jako liweranci wykluczeni są żydzi.

Darmstadt 25 lutego. Ks. Aleksander Battenberg dostał ospy.

Odessa 25 lutego. Donoszą nam: Z tutejszej gubernii rozesłano obwieszczenie podpisane przez Cara, a donoszące, iż tenże w swej łasce widział się spowodowanym, darować podatki gospodarstwom wynoszącym mniej jak $^{2}/_{10}$ włóki tj. około 30 morgów. Naczelnicy powiatów ogłosili tę łaskę chłopom, gdy nagle się pokazało iż mniemane pismo carskie było dziełem nihilisty pracującego przy prasie autograficznej gubernii w Odessie.

Petersburg 25 lutego. Partya wojenna żąda usunięcia. Giersa a zastąpienia go Ignatiewem.

Berlin 25 lutego. Pomiędzy «Norddeutsche Allg. Zeitung» a »Moskowskija Wjedomosti» Katkowa toczy się bardzo rubaszna polemika. Organ kanclerza niemieckiego zarzuca Katkowowi ad personam kłamstwo albo ignoracyę z powodu uwag ostatniego o angielskiej księdze błękitnej.

Ten sam dziennik berliński donosi, że papież wydał drugą notę pod adresem katolików niemieckich, odradzającą tymże, oddawanie głosów swych przy ściślejszych wyborach socyalistom.

Budapeszt 25 lutego. Węgierska deputacya kwotowa zniżyła wspólną kwotę przypadającą na Węgry 31·4% na 30%, przez co musiałaby Austrya płacić na wspólno-państwowe wydatki 1·68 mil. guld. więcej. Tym sposobem wytworzyli Węgrzy nową trudność dla przyprowadzenia do skutku ugody.

Londyn 25 lutego. Tutejszym dziennikom donoszą z Rzymu, że rokowania o odnowienie przymierza Włoch z Austro-Wegrami i Niemcami zostały pomyślnie zakończone.

Wiedeń 25 lutego. Rumuński minister ks. Stourdza przybędzie 12 marca do Wiednia w celu pódjęcia rokowań o traktat handlowo celny.

Londyn 25 lutego. Wedle wiadomości otrzymanych z Filadelfii poczynił rząd niemiecki kroki w celu pokrycia swych potrzeb zbożowych dla armii z Ameryki spodziewając się zakazu wywozu zboża z Rosyi.

Wiedeń 26 lutego. Następne posiedzenie Izby poselskiej 9 marca.

Rzym 26 lutego. Kardynał Jacobini jest bez nadziei życia.

Sofia 26 lutego. Turecki komisarz Riza-bey odjeżdża razem z Grekowem dziś z Konstantynopola do Sofii.

Główny redaktor i wydawca:
Kazimierz Bartoszewicz.

Odpowiedzialny Redaktor:
Bolesław Dembowski.

KSIĘGARNIA
K. BARTOSZEWICZA.
otrzymała na skład
USTAWĘ
o pospolitem ruszeniu
Cena 40 ct.

FOLWARK

w okolicy Krzeszowic w górzysto lesistem położeniu 12 morgów ziemi ornej, 2 morgi lasu, dom wygodny o 6-ciu pokojach z budynkami gospodarskiemi murowanemi, za bardzo przystępną cenę zaraz do sprzedania. Bliższa wiadomość **Kraków, Bracka Nr. 4 piętro II.** Na listy odpowiada się tylko za przesłaniem marki pocztowej.



W. LIMANOWSKI
ZEGARMISTRZ W KRAKOWIE
w Sukiennicach Nr. 10, naprzeciw kościoła N. P. Maryi
poleca swój Zakład Zegarmistrzowski zaopatrzony w dobór
ZEGARKÓW KIESZONKOWYCH
z pierwszorzędnych fabryk genewskich, oraz skład
zegarów ściennych, pendułowych i budzików francuskich.
Za każdy nowo nabyty zegarek i zegar ręczę lat dwa.
Przyjmuję wszelkie zamiany, reparacye uskuteczniam najdokładniej z 1-rocznem zaręczeniem.

C. K. UPRZYWILJOWANA FABRYKA BIELIZNY
M. Beyera i Spółki
Sukiennice Nro 13–14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,
poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

CENNIK

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·25, 1·40, 1·70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do ·.
½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct. 60 zł. 1, 1·20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7.50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** 37 łok. albo 23½ m.) 4/4 i 5/4 szląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12 12·50 13, 14 i 16.
1 **sztuka** 65 ł. albo 39 m) 7/4 holend. **weby** od 6·89 zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m) 9/9 i 5/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 3 do 12 złr.
1 **sztuka** 8/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniej od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane de nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.
Z **szyfonu** złr. 1·10, haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręczuym** złr. 3, 3 75, 4, 4·25, do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1 60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4 50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr 3.50 i 3·85.

Kaftaniki.
Z szyfonu zwy łe 1 złr., lepsze złr. 1 50, z wstawkami haftow. od złr. 3 25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·29, 1.75, i 1.90,
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 2·90 i 3·20.

Koszule mezkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami złr. 1·50, 2. 2·50, 2 75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony mezkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkłego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelną, i że nasze ceny są bez konkurencyi.

Z wysokim szacunkiem.

(57-1-10) **Filia: M. BEYERA i Spółki**

Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRALOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.
Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Za drobne ogłoszenia płaci się za pierwszy raz po **1 cent.** od wyrazu, za razy następne o połowę niżej

Restauracya Turlińskiego w hotelu pod Różą Obiad na Niedzielę: zupa royal, flaki, pasztet w francuzkim cieście na gorąco, wołowa po myśliwsku, pantarka z kompotem, budyń półangielski z szodonem, makaron włoski z szynką.
Obiad na Poniedziałek: barszcz z rurą, pasztet strasburgski, wołowa po włosku, polędwica z jarmużem, rolad biszkoptowy, prażucha z słoniną.

Emma HELLMANN. Plac Dominikański Nr. 6. udziela nauki kroju i szycia sukien damskich według najnowszej metody wiedeńskiej i przyjmuje wykonanie sukien damkich. Ceny jak najprzystępniejsze.

Bardzo ważne dla Pań! nauki kroju sukien damskich, opartej na gruntownej podstawie rysunków, oraz robienia wszelkich ubiorów damskich i dziecinnych, udziela egzaminowana w tym fachu w Wiedniu nauczycielka pryw. p. **MARYA KORSYDEM, w konc. Zakładzie Naukowym ul. św. Gertrudy** l. 11 obok hotelu Kleina I p., gdzie też listę osób tutejszych już wyuczonych i mogących poświadczyć o dobroci nauki, przeglądnąć można.
Opłata wynosi za kompletne wyuczenie kroju podług bardzo praktycznej metody (pod gwarancyą) 10 złr.
Tualety w Zakładzie powyższym podług wszelkich żurnali sporządzone, wyszczególniają się przy miernych cenach, umiejętnem, dokładnem i gustownem wykoaniem. (54-9-10)

Restauracja naprzeciw hotelu pod Rozą STANISŁAWA RZEWUSKIEGO, istniejąca od lat 12 poleca się i nadal pamięci. Kuchnia we własnym zarządzie od r. 1887. Potrawy zdrowe i smaczne – piwo okocimskie wyborne, wino i wódki w doborowych gatuukach — cztery bilardy z pierwszych fabryk wiedeńskich — kilkanaście dzienników miejscowych i zagranicznych. (56-4-4)

Obiady prywatne z czterech dań zdrowe na maśle po 60 cent., czyli miesięcznie 18 złr. wydają się codziennie. Warszawska Nr. 4 I-sze piętro.!

Cztery pokoje z werandą na 1wszem piętrze od frontu są do wynajęcia od 1 kwietnia przy ulicy Garbarskiej Nr. 12. Tamże cztery pokoje w oficynie.

Sklep, spichrz, piwnica jest zaraz do wynajęcia przy ulicy Długiej Nr. 10. (99-2-4)

Polka znająca się na gospodarstwie umiejąca szyć na maszynie poszukuje miejsca od 1 Marca. Wiadomość w Administracyi Kurjera.

Krowa dobra na mleko w pierwszych dniach marca na ocieleniu, jest do sprzedania. Wiadomość ul. Garncarska Nr. 9.

Do wydzierżawienia od I. Kwietnia b. r. 1) Prawo propinacyi na Rybakach (gmina Dębniki) wraz z budynkami i ogrodami położonemi przy przewozie naprzeciw Wawelu. 2) Prawo propinacyi w Dębnikach-Skałecznej wraz z karczmą obok fabryki cementu i pieców wapiennych oraz cegielni położoną. 3) Prawo propinacyi w Pychowicach. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd dóbr hr. Lasockiego w Dębnikach poczta Zwierzyniec.

Mieszkanie w Szarej Kamienicy na 2-giem piętrze w oficynie, 2 pokoje, kuchnia i nyża każdego czasu do wynajęcia. Wiadomość u stróża.

Domek murowany (trzy pokoje, kuchnia, ogródek) do sprzedania. Półwsie Zwierzynieckie 9. (103-2-31)

On demande en mariage un jeune homme distingué pour une dame, jeune, jolie, bien elevée et riche. — Connaissance par **A. de Theodorowicz, Leopol,** rue Czarnieckiego 24.

Człowiek wolny, dobrej woli, wyżej 30 lat, obznajomiony z pracami technicznemi, umiejący zaufaniu godnie odpowiedzieć, radby znaleźć odpowiednią pracę u ludzi szczerych bez zależności osób trzecich choćby na najskromniejszych warunkach materyalnych. Łaskawe propozycye proszę umieścić pod W. J. Tad. w ogłoszeniach Kurjera Krakowskiego.

Osoba znająca się na gospodarstwie wiejskiem, poszukuje miejsca we dworze. Bliższa wiadomość **ul. Grodzka L. 26, Marynowska.**

Lokaj doświadczony poszukuje służby na ręce pp. Mrozów, ul. Szewska l. 21. Kraków pod adresem M. Przegięza.

Urzędnik manipulacyjny z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Oferty uprasza nadsyłać „Administracya Kurjera“ dla „Pracy“

Subjekt posiadający chlubne świadectwa, pracujący w pierwszorzędnych handlach bławatnych galanteryjnych obznajomiony z manipulacyą ksiąg handlowych poszukuje posady. Oferty uprasza nadsyłać „Administracya Kurjera“ pod literą A. A. —

Kursa pieniędzy i papierów publicznych.
Kraków, 26 lutego.

	płacą	żądają
Ruble rosyjskie papierowe za 100	114 50	115 50
Marki niemieckie	62 50	63
20-frankówki za sztukę	10 08	10 18
Obligi:		
Za 100 złr. wartości imiennej oprócz kuponu bież.		
Galic. obligacye indemnizacyjne	103 —	104 25
4½% gal. pożyczka krajowa	93 50	95 50
5% oblig. komun. gal. banku krajowego	99 50	100 50
Listy zastawne:		
4½% listy gal. banku krajowego	96 25	97 25
5% galic. Tow. Kred. Ziem.	99 25	100 25
4½% „ „ „ „	98 75	99 60
4% galic. Tow. Kred. Ziem. nieokr.	95 50	96 75
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 41 lat	92 50	93 50
4% galic. Tow. Kred. Ziem. 4 56 lat	92 —	93 —
6% galic. Zakł. Kred. Ziem. 36 lat	98 75	99 75
5% gali. Banku Hipot. z 10% premii	100 —	101 —
5% galic Banku Hipot. bez premii	98 —	99 —
Losy:		
Miasta Krakowa	16 50	17 50
„ Stanisławowa	27 —	28 50
Warszawa, d. 26 lutego 1887. Za 100 – Rubli wart. imien. oprócz kup. bież.		
5% listy Tow. Kred. Ziem. I. serye duże	100 50	101 25
4% listy likwidacyjne	93 50	94 25

Telegram:

Wiedeń, 26 lutego 1887.

Renta wspólna pap. opod. 78·35 Akcye kredytowe 274·60, Dukaty 6·01.

Berlin, 26 lutego 1887.

Guldeny austryackie 159·50, ruble 182·85.

Relacya z targu zbożowego
z dnia 25 lutego.

Ceny za 100 kilogr. netto:

	od złr.	ct.	do złr.	ct.
Pszenica biała	8	80	9	40
„ czerwona	—	—	—	—
„ żółta	8	—	9	50
Żyto	6	30	6	75
Jęczmień	6	30	7	90
Owies	6	10	6	20
Kukurydza	—	—	—	—
Groch	—	—	—	—
Fasola	—	—	—	—
Rzepak	—	—	—	—
Koniczyna biała	35	—	40	—
„ czerwona	—	—	—	—

Dowóz mały, pokup żaden; z powodu różnicy opłaty za przewóz zboża wprost z Podwołoczysk lub Brodów poza Kraków, kupcy pomijają targ krakowski i korzystają z tej dla nich wynikającej korzyści.

Dziś w Sobotę 26 Lutego 1886 r.

LARIK.
Tragedya w 5 aktach J. Gadomskiego

OSOBY:

Legat Rzymski, przełożgny miasta	Pan Werner.
Maro, dowódca	Pan Sobiesław.
Branio (ze starszyzny brytańskiej)	Pan Stępowski.
Larik (ze starszyzny brytańskiej)	p. Edmund Ryger.
Kuno (dzieci Larika)	Pan Janowski.
Letta (dzieci Larika)	Pani Sułkowska.
Lidya, przyjaciółka Letty	Pna Barszczewska.
Galgakus, wódz brytański	Pan Antoniewski.
Laniwał (naczelnicy wojska Galgakowego)	Pan Siemaszko.
Tamar (naczelnicy wojska Galgakowego)	Pan Myszkowki.
Staford (naczelnicy wojska Galgakowego)	Pan Jejde.
Day (naczelnicy wojska Galgakowego)	Pan Sanecki.
Wilmar, wysłaniec Galgaka	Pan Wójcicki.
Kawort (towarzysze Wilmara)	Pan Zieliński.
Sen (towarzysze Wilmara)	Pan Goliński.
War (spiskowcy)	Pan Nowiński.
Pan (spiskowcy)	Pan Konopka.
Sak (spiskowcy)	Pan Śliwicki.
Mol (młodzież brytańska)	Pan Solski.
Rak (młodzież brytańska)	Pan Grodzki.
Puk (młodzież brytańska)	Pan Dorowski.
Bob (młodzież brytańska)	Pan Orliński.
Rufus, dowódca straży	Pan Feliksiewicz.
Pina, bogaty Rzymianin	Pan Terliński.
Filozof	Pan Dolski.
Latarnik	Pan Winiarski.
Stary Brytańczyk	Pan Ładnowski.
Żołnierz pierwszy	Pan Woliński.
Żołnierz drugi	Pan Janikowski.
Niewiasta pierwsza	Pani Dulębowa.
Niewiasta druga	Panna Nowińska.
Niewiasta trzecia	Panna Morawska

W drukarni A. Koziańskiego w Krakowie.

Papier z fabryki Czerlańskiej.